

S&P500 +13,2%, DAX +6,7%, WIG -7,3%

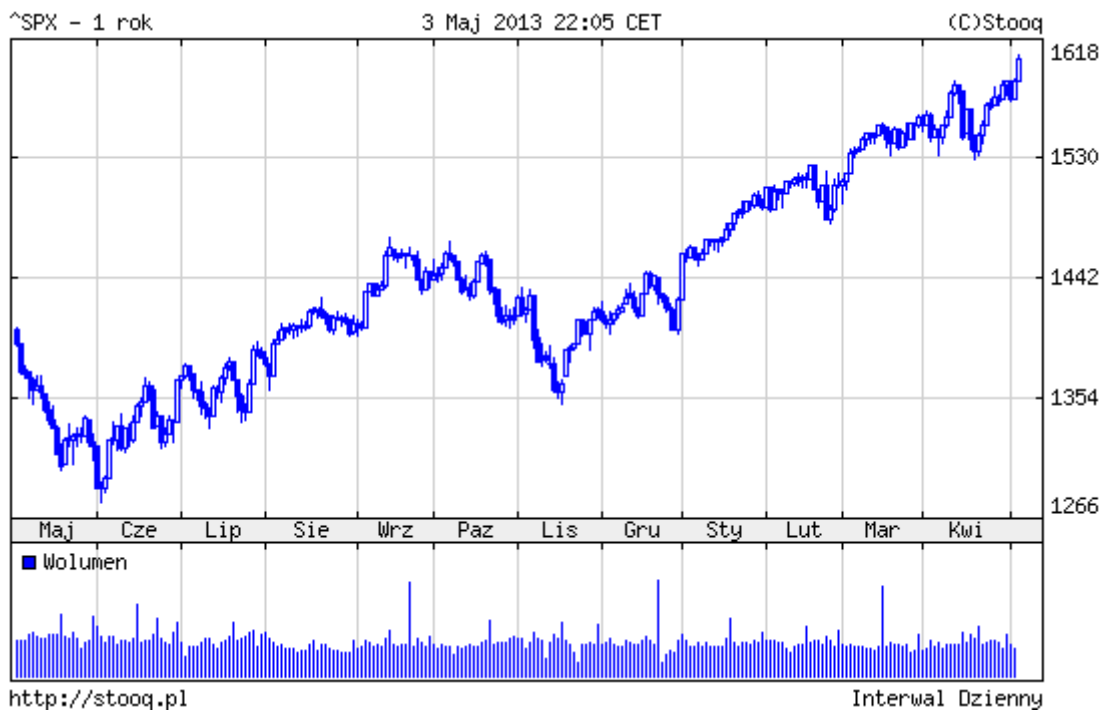
Komentarz z 06.05.2013 r.

Sebastian Buczek

Prezes Zarządu Quercus TFI S.A.

Tak słabego zachowania warszawskiej GPW w stosunku do innych, szczególnie rozwiniętych, rynków nie pamiętam. Od początku roku S&P500 urósł 13,2%, DAX 6,7%, a WIG spadł o 7,3%. Nasz rynek walczy o „palmę pierwszeństwa” w rankingu najłabszych giełd z Pragą (-7,2%) i Moskwą (-6,6%).

Hossa w Stanach trwa - indeks S&P500 za ostatni rok (źródło: stooq.pl)



W Warszawie 4 miesiące (spokojnej) korekty - WIG za ostatni rok (źródło stooq.pl)



Skąd się bierze dotychczasowa słabość GPW? Przyczyn jest pewnie kilka. Jedną z nich jest dyskusja na temat przyszłości OFE. Od dobrych kilku tygodni da się słyszeć, że inwestorzy zagraniczni szerokim łukiem omijają Warszawę, bo po co tu inwestować, skoro przyszłość największej grupy inwestorów nie jest pewna. Ale aby nie demonizować tego wątku warto również zwrócić uwagę na fakt, że i inne rynki Europy Centralno-Wschodniej nie są obecnie lubiane przez inwestorów. Przykłady Pragi i Moskwy już przytoczyłem. Na Węgrzech sytuacja jest tylko trochę lepsza (BUX +0,8%). Tak więc cały region pozostaje w niełasce. Dlaczego? Wzrost gospodarczy nie powala na kolana, a momentum wyników spółek jest słabe (w przeciwieństwie do Turcji, gdzie np. prognozy wyników banków są podnoszone). Nie sprzyja nam także skład giełdowych indeksów, w których dominują banki i spółki z sektorów ciężkich (energetyka, surowce). Tymczasem na najważniejszych rynkach prym wiodą w bieżącym roku przedstawiciele branż detalicznej czy biotechnologicznej.

Każdy kij ma jednak dwa końce. **Słabsze dotychczasowe zachowanie naszego rynku daje nadzieję na nadrobienie zaległości, gdy tylko pojawi się ku temu okazja.** Wyceny spółek są racjonalne, brak tylko - jak to się mówi - trigger'a. Co nim może być? Po pierwsze jakiś dowód na tezę, że sytuacja w polskiej gospodarce osiągnęła dno. Po drugie (sensowny) koniec dyskusji dotyczącej przyszłości OFE. Obie sprawy powinny wyjaśnić się w najbliższych miesiącach. I jeśli wierzymy, że nie spotka nas przykre rozczarowanie, mamy dobry czas na akumulację polskich akcji.

Na rynku obligacji kwiecień upłynął pod znakiem kolejnej fali hossy. Już wyglądało na to, że szczyt hossy (najniższe rentowności) zanotowaliśmy na koniec 2012 r., a tu nastąpił ciąg dalszy. Zbiegł się on w czasie z kolejnym wielkim dodrukiem – tym razem autorstwa Banku Japonii. Rentowności 10-letnich polskich obligacji spadły do rekordowo niskiego poziomu 3,2%. Koszt obsługi naszego długu spada więc w oczach, aczkolwiek wydaje się, że to dobra sytuacja na sprzedaż obligacji, ponieważ nie chce mi się wierzyć, że tak niskie oprocentowanie utrzyma się długo. No chyba, że zakładamy kilkuletni okres stagnacji w naszej gospodarce.

Na bazie obligacyjnej hossy, w górę poszedł kurs akcji PZU. Ministerstwo Skarbu dostało więc niespodziewany prezent w postaci możliwości sprzedania pakietu akcji naszej największej firmy ubezpieczeniowej po cenie, która nikomu się wcześniej nie śniła. Pytanie tylko czy Minister poczeka na dywidendę.

Reasumując, hossa na światowych giełdach trwa w najlepsze. Poprzednie szczyty właśnie zostały przebite. Warszawska GPW została w blokach startowych. Mamy nadzieję, że w końcu i na nią przyjdzie czas, a dotychczasową słabością można się oczywiście martwić, ale lepiej podejść do tego bardziej konstruktywnie - akumulując akcje.

Autor jest także profesorem nadzwyczajnym w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie.

Niniejszy materiał ma charakter wyłącznie edukacyjno - informacyjny / promocyjny i stanowi on wyraz własnych ocen, przemyśleń i opinii autora (autorów). Niniejszy materiał nie stanowi oferty ani rekomendacji do zawarcia transakcji kupna lub sprzedaży jakiegokolwiek instrumentu finansowego. Podane informacje nie mogą być traktowane jako usługa doradztwa inwestycyjnego lub innego typu doradztwa, w tym świadczenia pomocy prawno - podatkowej. Podane informacje nie stanowią oferty w rozumieniu Kodeksu cywilnego ani publicznego proponowania w rozumieniu ustawy o ofercie publicznej.

Autor (autorzy) niniejszej publikacji oraz Quercus TFI S.A. dołożyli należytej staranności w celu zapewnienia, aby zawarte w niej informacje były rzetelne i oparte na wiarygodnych źródłach. Niemniej jednak autor (autorzy) niniejszej publikacji oraz Quercus TFI S.A. nie ponoszą odpowiedzialności za jej prawdziwość i kompletność informacji, ani za wszelkie szkody mogące powstać w wyniku wykorzystania niniejszej publikacji lub zawartych w niej informacji.

Quercus TFI S.A. udostępnia niniejszą publikację nieodpłatnie. Quercus TFI S.A. informuje, że z każdą inwestycją związane jest ryzyko.

- [Drukuj](#)

- [PDF](#)
- 4 odstony

[Wszystkie komentarze zarządzającego](#)